



Scholar



LUTY
2015
66 (257)

„SCHOLAR” - GAZETKA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM POLSKIEGO W DAUGAVPILS

Witajcie...

Tym razem mamy numer **literacko – artystyczny**. Znajdziecie w nim dziwne, ale ciekawe historie, jakie przytrafiają się rzeczom towarzyszącym nam na co dzień. Nawet nam nie przyjdzie do głowy, że mogą mieć one swoje życie... Życzymy ciekawej lektury.

Redakcja

Moje refleksje na temat studniówki

Styczeń i luty to czas stunió-wek w całej Polsce. W naszym gimnazjum, które bardzo dużą wagę przywiązuje do tradycji, również o niej nie zapomnieliśmy. Odbędzie się ona **6 lutego** w szkole przy ul. Marijas. Cała klasa brała udział w przygotowaniach. Pracy było dużo, bo należało wymyślić cały **scenariusz**, wybrać temat przewodni, nauczyć się tańczyć **poloneza** a także napisać niebanalne życzenia dla naszych ukocha-nych nauczycieli, którzy tyle lat poświęcali nam swój cenny czas. Na szczęście wszystko poszło jak po maśle. Zdecydowaliśmy się na konwencję karnawału, nie zabrakło pięknych sukni i tajemniczych masek. Najbardziej stresowaliśmy się tańcem. Panika, nerwowa atmosfera, co robić? Poprosiliśmy o pomoc panią **Żannę Stankiewicz**, która już od dawna zajmuje się choreografią i robi to profesjonalnie. Nasza instruktorka od lat prowadzi zespół „**Kukule-czka**”, więc i z bandą dwunastoklasistów poradziła sobie bez problemu.

I wreszcie nadszedł ten wyczekiwany dzień. Wszyscy bardzo się denerwowali, przyszli **rodzice**, którzy chcieli nam towarzyszyć w tym ważnym dla nas momencie. Wyglądaliśmy bardzo **elegancko**. Cała impreza trwała kilka godzin. Zgodnie z tradycją szkolną **klasa 11** przygotowała pomysłowy **program artystyczny**. Miło było również zobaczyć naszą nauczycielkę języka polskiego panią Agnieszkę w **dynamicznym** tańcu. Po słodkim poczęstunku udaliśmy się na imprezę do klubu. Nigdy nie zapomnę tego studniówkowego nastroju, poloneza oraz uśmiechniętych twarzy nauczycieli. Będzie co wspominać.

Juliana Radziejewska, kl.12



W numerze:

- ♦ **Witajcie...**
- ♦ **studniówka**
- ♦ **lalka i słonik**
- ♦ **jeden dzień z życia...**
- ♦ **pluszowy miś**
- ♦ **z prośbą o chwilę uwagi**
- ♦ **dziwne historie o monetach**
- ♦ **marzenie piasku**
- ♦ **„Grease”**
- ♦ **niespokojny Sasza i czerwony długopis**
- ♦ **czy nowy komputer jest lepszy od starego?**
- ♦ **czy wiesz, że...**
- ♦ **kącik humoru :)**



Lalka i słonik

Cześć! Jestem lalką, której teraz nie ma domu, bo mieszka ze swoim przyjacielem słonikiem.

Pewnego dnia kupiła mnie mała dziewczynka, która miała na imię **Marta**. Gdy dziewczynka przysłała do domu, zaczęła się mną bawić. Mówiła, że jestem jej najładniejszą lal-ką, bo mam ładne brązowe włosy, zielone oczy, różowe policzki i śliczną sukienkę.



Pewnego dnia pod nieobecność dziewczynki wszedł do pokoju jej pies. Złapał mnie z półki i pobiegł ze mną na podwórko, gdzie zaczął mnie gryźć po rękach i nogach. Marta - kiedy to wszystko zobaczyła - zaniósła mnie do pokoju.

Następnego dnia mama Marty popatrzyła na półki Marty i zobaczyła tam zniszczoną lalkę, którą potem wyrzuciła razem z pluszowym słonikiem. Marta tego wszystkiego nie zauważyła.

Tak oto stałam się bezdomna, ale znalazłam nowego przyjaciela, z którym wkrótce zamieszkałam w nowym domu.

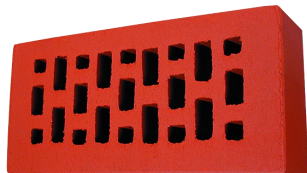
Anastazja Kalinina, kl. 6

Jeden dzień z życia cegły

Jestem cegłą. Całymi dniami gdzieś leżę i czekam, kiedy mnie wezmą.

Pewnego dnia postanowiono **zbudować dom**. Wzięto taczkę i położono wszystkie cegły, w tym mnie. Niestety po drodze gdzieś się zawieruszyłam. Zaczęto budować dom, powoli ubywało cegieł. Aż w końcu dobiegł głos z góry - Już nie ma 2067. Ile zostało? Zostało 10. Ile? Powinno być 11. I tak zaczęto mnie szukać. Osoba, która była odpowiedzialna za **moje znalezienie**, miała smutną i zatroskaną minę. Szła, nie patrząc pod nogi, w końcu potknęła się o mnie. Błyskawicznie pojawił się uśmiech na jej twarzy. Ja też byłam szczęśliwa, ponieważ mogłam stać się częścią **nowego domu**.

Artjom Mironowicz, kl.5a



Pluszowy miś

Cześć! Jestem pluszowym misiem. Od niedawna jestem bardzo, bardzo szczęśliwy, ale nie zawsze tak było. Zaraz wam wszystko opowiem.

Na początku myślałem, że będę najszczęśliwszym pluszowym misiem. Ale po kolei. **Uszyła mnie jedna** Na początku myślałem, że będę najszczęśliwszym pluszowym misiem. Ale po kolei. Uszyła mnie jedna

babcia swojej wnuczce na urodziny. Byłem taki ładny, oczka miałem jak dwa małe czarne guziki, malutki czarny nosek i wielką czerwoną kokardkę na szyi.

Okazało się jednak, że Ania była prawdziwym **upio-rem**. Nie szanowała zabawek, a nawet niszczyła je i dawała gryźć psu, który miał bardzo ostre zęby. Musiałem codziennie przeżywać takie **męki**. Ale dziewczynka nie wiedziała, że nocą zabawki ożywają.



Pewnego dnia razem ze swoją koleżanką żyrafą postanowiliśmy **uciec** z tego koszmarne- go domu. Kiedy biegliśmy, żyrafa upadła i naderwała so-bie ścięgno, i nie mogła dalej biec, ale postanowiłam jej pomóc. Wziąłem ją na ręce i zacząłem uciekać. **Żyrafa** była ciężka i dlatego nie mogłem tak szybko biec. Nagle potknąłem się i wpadliśmy do rzeki. Rano obudziłem i pomyślałem, że to już koniec. Nikomu nie jesteśmy potrzebni, nikt nas tu nie znajdzie. Na szczęście „nie ma takiej burzy, która nie minie”.

Okazało się, że są na świecie ludzie dobrej woli. Znalazła nas bardzo miła dziewczynka, która wzięła nas na ręce, zaniósła do domu, umyła, zaszyła ranki. Wkrótce wyglądaliśmy jak nowi. Nasza **nowa właścicielka** miała na imię Marta i była cudowną przyjaciółką.

Lana Wołodko, kl.6

Z prośbą o chwilę uwagi!

Mamo, tato, chciałbym być **telewizorem**.
Mieć specjalne miejsce, całkowicie dla siebie, gromadzić blisko siebie całą rodzinę.
Chciałbym być brany serio, kiedy mówię, być w **centrum uwagi**...
Być wysłuchanym przez wszystkich bez przerywania.
Chciałbym, żeby **troszczyli** się o mnie tak, jak się troszczą o telewizor, gdy coś nie działa.
Być **w towarzystwie** mojego taty, gdy wraca z pracy, nawet, jeśli jest zmęczony.
I żeby moja mama szukała mnie, gdy czuje się sama i znużona.
I żeby moi bracia zostawiali piłkę, by się ze mną pobawić.
I żebym mógł rozbawić wszystkich, nawet niechcący.
Jak byłoby dobrze, gdyby zostawiali wszystko, żeby trochę ze mną pobyc.

Czy też tak czasem odczuwa-cie? **Telewizor można zastąpić** dowolną zdobyczą technologiczną. A relacje rodzinne **NIE**. Warto o tym pamiętać.

źródło – internet



Dziwne historie o monetach

Leżały dwa i jedno euro na stole. Całymi dniami leżały i leżały. Jedno euro marzyło o tym, żeby popa-
trzeć na świat, a dwójka o tym, żeby jej nigdy nie
znaleźli, bo nie chce **podróżować po świecie**.

Pewnego dnia rano, kiedy dwójeczka spała, euro posz-
ło do portfela. Było tam dużo pieniędzy, ale nie było
koleżanki dwójeczki. Jedyńka bardzo **tęskniła** za dwo-
ma euro, zrozumiało, że jej marzenie się spełni, gdy się
spotkają. Poszła więc do dwójki. Ta właśnie się
obudziła i nic nie wiedziała o podró-
ży, ale momentu
są najlepszymi **przyjaciół-
mi**.



Ania Szukste, kl.5b

Były sobie dwa i jedno
euro. Rozmawiały między sobą o tym
jakie są piękne i błyszczące. Nagle
usłysza-ły jakiś szum. Okazało się, że
to **woj-na** między monetami – 5 euro
kontra 10. Trwała dość długo.

Wygrała 10-ka, ale czy była szczęśliwa, tego niestety
jedno euro i dwójeczka **nie zobaczyły**, bo trafi-ły do
kasy w markecie. Krótko nacieszyły się emocja-mi,
jakie przed chwilą **przeżyły**. Tak to już bywa...

Edwin Hadakow, kl.5b



Jestem **nożem**. Kroję ziemniaki, cebulę, ser i inne
produkty. Pewnego razu stępiłem się tak, że nie kroili
mną przez cały dzień. To był dla mnie **ogromny cios**.
Na szczęście moja gospodyni zawiozła mnie do napra-
wy. Wróciłem ostry **jak brzytwa** i z ochotą zabrałem
się do pracy. **Pokroiłem wszystko**, co tylko się dało;)

Żanis Tarasow, kl.6

Marzenie piasku

Jestem piaskiem. Moja **praca** polega na leżeniu nad
brzegiem morza i wygrzewaniu się w słońcu. Kiedy po
mnie chodzą ludzie, zostają na mnie **ślady**, lecz fale
wyrównują mnie. Leżę nad brzegiem morza już wiele
lat. I mam **marzenie**. Chcę, żeby trafiła we mnie
błyskawica. Spotkanie z nią sprawi, że przekształcę
się w szkło i uzyskam piękną formę, która nigdy się
nie powtarza, czyli jest unikalna. A potem umieszczą
mnie w miejscu, do którego zawsze chciałem trafić –
w **Muzeum Przyrody**.

Jarek Wasiljew, kl.6



Miłość, Przyjaźń, „Grease”

Czasami nie możemy znaleźć odpowiedzi na różne
pytania życiowe, na przykład, **co to jest miłość** lub nie
możemy zdecydować się co dla nas jest najważniejsze:
kochany człowiek czy koledzy. „Grease” to prosty
film o życiu i problemach nastolatków, które są
podobne do dzisiejszych.

„Grease” nie jest nowym filmem, w którym użyto
wiele grafiki komputerowej i innych nowoczesnych
technologii. Ten **musical** nie potrzebuje tego, bo jest
bardzo naturalny i żywy. Opowiada się w nim o
popularnych uczniach w szkole a najbardziej popular-
nym chłopakiem jest **Denni Zuko**, który jest zakocha-
ny w **Sendi** (dziewczyna, z którą poznał się w czasie
wakacji). To jest tak normalne dla macho, ale okazuje
się, że to **prawdziwa miłość**, do której on nie chce
publicznie się przyznać, gdyż Sendi nie pasuje do gru-
py. Ale Denni kocha Sendi i spotka się z nią po lek-
cjach i to tak, żeby nikt nie widział ich razem.

Ten film pokazuje **problemy**, które mamy teraz, na
przykład, kiedy dziewczyna ma 16 lat i jest w ciąży lub
kiedy decyduje się nie kończyć szkoły, jak to dzieje się
z Rizo i Frenchi. Gdy szaleje miłość, chłopcy - Denni,
Keniki, Dudzi i Putzi - pracują nad nowym samocho-
dem, w którym chcą zwyciężyć uliczny wyścig. Swoje-
mu cacku nadają imię „**Grease Lightning**” i naprawdę
w końcu wygrywają.

Nigdy bym nie pomyślała, że kiedy obejrzę film,
który nie jest na liście **TOP 10** nowoczesnych prac
kinomotograficznych, stanie się on odkryciem dla
mnie. Oglądając „Grease” zobaczyłam wiele rzeczy,
które mogą **pomóc** komuś lepiej zrozumieć życie, że
nie wszystko jest łatwe, ale to ma sens. Dużo muzyki i
tańców pokazuje nastrój lat 70-80. I to naprawdę
wywołuje uśmiech, a piosenki z filmu nucisz później
przez długi czas nawet. Każdy może odnaleźć siebie w
jednym z bohaterów tego filmu, bo są tu pokazane róż-
ny typy ludzi.



„Grease” to film, który nie jest na liście TOP 10 nowoczesnych prac kinomotograficznych, stanie się odkryciem dla mnie. Oglądając „Grease” zobaczyłam wiele rzeczy, które mogą pomóc komuś lepiej zrozumieć życie, że nie wszystko jest łatwe, ale to ma sens. Dużo muzyki i tańców pokazuje nastrój lat 70-80. I to naprawdę wywołuje uśmiech, a piosenki z filmu nucisz później przez długi czas nawet. Każdy może odnaleźć siebie w jednym z bohaterów tego filmu, bo są tu pokazane różne typy ludzi.

Dana Ivanova, kl.10



Niespokojny Sasza i czerwony długopis

Jestem **czerwonym długopisem** nauczycielki. Moja właścicielka zawsze nosi mnie przy sobie, żeby pisać mną **uwagi lub pochwały**. Nie lubię, kiedy pisze uwagi, bo są one dłuższe, niż pochwały. W ten sposób bardzo krótki może być mój żywot.

Pewnego dnia Sasza nie słuchał nauczycielki, która wpisała mu uwagę do **dzienniczka**. Sasza zaczął się śmiać, więc dostał kolejną. Następnego dnia przyszedł smutny, bo w domu **nakrzyczała** na niego **mama**. Był bardzo zły na czerwony długopis i dlatego mnie połam. Od tego momentu niespokojnemu Saszy więcej nie pisać uwag, bo nie ma już czerwonego długopisu.

Patrycja Pivovarjonoka, kl.5a

Patryk – uczeń klasy 5 codziennie odrabiał prace domowe a potem grał na mnie w gry komputerowe. Tak było do 2015 roku. Od tamtej pory **grał** na nowym komputerze.

Jednak pewnego dnia nowy model zepsuł się i Patryk sięgnął po stary komputer. Przypomniał sobie słowa z pewnej bajki, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Zrozumiał, że **nie zawsze nowe znaczą lepsze**.

Władysław Martyniak,
kl. 5a



Czy wiesz, że proch wynaleźli przypadkiem?



Wiadomo, że proch wynaleziono z **Chinach**. Ale mało kto wie że, miało to miejsce wtedy, gdy w XI wieku chińscy alchemicy próbowali wynaleźć **eliksir nieśmiertelności**, po wielu próbach wynaleźli proch.

W czasach panowania dynastii Sun w Chinach pojawił się traktat „*Wudzing Congiao*”, w którym podano kilka przepisów na wyprodukowanie prochu. Zamieszczono tam też wskazówki do produkcji **bomb i granatów**.

Próbując stworzyć eliksir nieśmiertelności, chińscy alchemicy mieszały różne substancje. Wielu z nich zginęło, próbując otrzymane substancje na sobie. Według jednej z wersji, alchemik mieszał siarkę, saletrę i węgiel drzewny, mieszanka zapaliła się w gorącym tyglu. W ten sposób wynaleziono proch. Nie był to eliksir nieśmiertelności - wręcz przeciwnie, wraz z wynalezieniem prochu, **śmiertelność** w trakcie wojen gwałtownie wzrosła.

Może właśnie dlatego, że duża część rzeczy robionych w Chinach jest kiepskiej jakości?

Śnieżana Rutkowska, kl.7

Kącik humoru :)



Przychodzi mama z zebrania i krzyczy:

- Jasiu, Twoja wychowawczynia powiedziała mi, że ani razu od wakacji nie byłeś w szkole.
- To już się wakacje skończyły?

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

Co to jest lekcja?

- Jest to dłuższy okres potrzebny do przygotowania się do krótkiej przerwy.

Nauczyciel języka polskiego pyta uczniów:

- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika "niedziela"?
- Wakacje, proszę pani!



J.Pilsudska Daugavpils valsts poļu ģimnāzija

Redakcijas grupa: Ryszard Morawski, Agnieszka Jermolowicz,

Tehniskā izstrāde: Viktorija Halatina

Adrese: Varšavas iela 2, Daugavpils, Latvija